

Anna Saignes
Professeure des Universités
Université de Lorraine
UFR ALL Nancy — Département Lettres et Arts
E.A. 7305 "Littératures, Imaginaire, Sociétés"
CLSH - 23 bd Albert 1er - BP 60446 - 54001 Nancy cedex

**Recenzja rozprawy doktorskiej pani mgr Doroty Rybickiej
„Dramat rodzinny w perspektywie rozdarcia między duchowością i seksualnością
na trzech poziomach fikcyjności w wybranych powieściach Juliana Greena”**

Przede wszystkim pragnę pogratulować Autorce doprowadzenia do pomyślnego końca bardzo ambitnego projektu. Z uznaniem odnoszę się do wyboru tematu, tj. twórczości Juliana Greena, która, choć zajmuje się nią kilku świetnych specjalistów, nie jest dziś często podejmowana przez doktorantów i w ogóle nie cieszy się ostatnio dużym zainteresowaniem naukowym. Wiara Juliana Greena, którą pisarz wyznawał przez całe swoje życie oraz jego przywiązanie do Kościoła katolickiego niewątpliwie odgrywają dużą rolę w obecnym braku zainteresowania jego twórczością. Nie bez znaczenia pozostaje też forma powieści Greena, którą można postrzegać jako nienowoczesną, zbyt konwencjonalną. Choć niedawna publikacja *Journal intégral*, czyli *Dziennika*, wzbogaconego o obszerne fragmenty, które zostały w poprzednich edycjach przez autora usunięte, przywróciła Julienowi Greenowi uwagę prasy i czytelników, to zarazem nie ułatwiła zadania naukowcom, zwłaszcza tym zainteresowanym greenowską przestrzenią autobiograficzną, by użyć wyrażenia Philippe'a Lejeune'a, często stosowanego przez Autorkę. Problem stanowi dosadny, a wręcz obsceniczny charakter niektórych fragmentów, a także pasáže ujawniające poglądy rasistowskie i tolerancyjny stosunek do pedofilii. Fragmenty te mogą wzbudzić u czytelnika słuszną niechęć, a badacza wprowadzić w zakłopotanie. Nie ulega jednak wątpliwości, że pośmiertna publikacja *Journal intégral* stanowi nie tylko wydarzenie, ale i zagadkę, a więc dobry powód, by do Juliana Greena powrócić.

Autorka podjęła to wyzwanie z dużą odwagą intelektualną i otwartością. Oznaką naukowej śmiałości jest również uwzględnienie przez nią różnych form twórczości Greena, tj. korpusu złożonego zarówno z utworów autobiograficznych i dzienników, jak także powieści. Kandydatka świetnie orientuje się nie tylko w tym imponującym dorobku, ale także w studiach nad Greenem. Wrażenie robi jej wiedza w dziedzinie filozofii: na stronach rozprawy pojawiają się Friedrich Nietzsche, Georges Bataille, René Girard i współczesny kanadyjski filozof Charles Taylor. Zapowiedziany w tytule projekt studium nad „rozdarciem między duchowością i seksualnością” oraz hipoteza, że owo rozdarcie charakteryzuje całą twórczość Juliana Greena, budzą zainteresowanie i brzmiały a priori przekonująco. Potraktowanie całego dzieła Greena jako rozległej „przestrzeni autobiograficznej”, konstruowanej przez pisarza przez całe jego życie i otrzymującej

ostatni szlif z za grobu, w postaci publikacji *Journal intégral*, nie budzi sprzeciwu. Praca jest erudycyjna, gęsta, zawiera ciekawy materiał badawczy, oferuje świeże interpretacje i błyskotliwe spostrzeżenia. Wartość pracy doktorskiej pani Doroty Rybickiej jest niewątpliwa. Niemniej, z punktu widzenia mojej specjalności, czyli metodologii badań literackich, rozprawa przedstawia kilka mankamentów. Celem moich uwag nie jest kwestionowanie wartości recenzowanej pracy. Mogą one jednak pomóc w przygotowaniu książki na podstawie rozprawy i w uniknięciu niektórych błędów metodologicznych w kolejnych przedsięwzięciach naukowych.

Pracę otwiera obszerny wstęp, w którym Autorka przedstawia i komentuje pojęcie „przestrzeni autobiograficznej”, opracowane przez Philippe’a Lejeune’a w kontekście twórczości André Gide’a. „Przestrzeń autobiograficzna” wiąże się ze szczególną postawą pisarza wobec własnej twórczości, polegającą na konstruowaniu swojego obrazu za pomocą wszystkich swoich tekstów: powieści, esejów, sztuk teatralnych, listów i dzienników. Pojęcie to świetnie charakteryzuje twórczość Julienu Greena. Możemy tylko zgodzić się z hipotezą, że stwarzanie przestrzeni autobiograficznej ma umożliwić autorowi pogłębianie wiedzy o samym sobie. Zdaniem Autorki, w przypadku Julienu Greena, wiedza ta stanowić ma odpowiedź na cierpienie wynikające z rozdarcia między potrzebą przynależenia do Kościoła (gdyż Green nie może wyobrazić sobie przeżywania wiary inaczej niż w ramach wspólnoty), a potrzebami seksualnymi. Autorka słusznie podkreśla, że każde dzieło Julienu Greena zawiera pewną prawdę i że prawda ta nie jest identyczna z prawdami wyłaniającymi się z innych utworów. Doceniam tutaj, że Autorka nie stara się ograniczyć całej twórczości Greena do jednej formuły i że usiłuje uwzględnić odrębność każdego utworu, a nawet objawiające się między poszczególnymi tekstami sprzeczności.

Opis obecnego w twórczości Greena rozdarcia i stwierdzenie, że *Journal intégral* wprowadza w tej kwestii nowe elementy, nie prowadzą jednak do zupełnie jasnego sformułowania problemu badawczego i postawienia hipotezy. Niestety, od tej chwili wstęp traci na przejrzystości, ulega rozproszению i pojawiają się w nim stwierdzenia, których związek z problematyką pracy nie jest jasny. Na przykład na stronie 10 Autorka stwierdza, że decyzja pisarza o pośmiertnej publikacji dziennika stanowi „wyzwanie analogiczne do tego, któremu musi stawiać czoło współczesna rodzina”. Na czym polega proponowana tu przez Autorkę analogia? I jaki jest związek tego stwierdzenia z kolejnymi pytaniami: „Na czym zatem polega greenowski dramat rodzinny? Czego nie mówi o nim psychoanaliza? Czym staje się w perspektywie uwzględniającej duchowość? Jaki jest jego związek z przeżywanym przez pisarza rozdarciem?” (10). Znajdujemy tu wiele pojęć, których znaczenie należałoby wyjaśnić, a także wiele pytań, których związek logiczny nie jest jasny.

Kolejny akapit określa ramy metodologiczne pracy: Autorka zapowiada, że metoda przyjęta w prezentowanej rozprawie doktorskiej stanowi połączenie metod biograficznej i psychoanalitycznej oraz perspektywy postsekularnej. Metodologia jest tutaj przedstawiona powierzchownie, za szybko: należałoby sprecyzować, co Autorka rozumie przez te różne metody i jak te trzy podejścia można ze sobą połączyć. Po zbyt

powierzchnym przedstawieniu ram metodologicznych, zaproponowany zostaje nowy problem badawczy: tym razem analiza greenowskiego dramatu rodzinnego i stanowiącego jego konsekwencję rozdarcia ma prowadzić nie tylko do odkrycia źródła cierpienia pisarza i nowych sensów jego utworów, ale przede wszystkim do określenia mechanizmów, dzięki którym doświadczany ból mógł być przekształcany w literaturę. Nie sposób tutaj oprzeć się wrażeniu, że Autorka waha się między kilkoma hipotezami i opcjami metodologicznymi. Jak brzmi główna hipoteza rozprawy? Czy chodzi tu o psychoanalizę Julienu Greena na podstawie jego tekstów? O zastosowanie metody hermeneutycznej do zbadania znaczenia jego różnych dzieł? Czy też o refleksję dotyczącą sposobu, w jaki literatura wyraża rozdarcie i w jaki je przewycięża? Zagadnienia te nie są oczywiście sprzeczne; należało tu jednak pokazać, w jaki sposób łączą się ze sobą i są sobie podporządkowane. Znaczenie niektórych stwierdzeń jest niezrozumiałe, na przykład: „Opisawszy nieświadome motywy działania bohaterów, spróbujemy określić, czego psychoanaliza nie pokazuje” (13). Albo: „Ustalenie kwestii, które psychoanaliza pozostawia nierozwiązanymi, pozwoli przy tym określić powody, dla których Green uznał, że lepiej zwrócić się do literatury” (14).

Podsumowując, wstęp stawia dużo bardzo ciekawych, a nawet istotnych pytań, ale jest tych pytań za dużo. Za dużo jest w nim także perspektyw krytycznych („perspektywa biograficzna”, „perspektywa psychoanalityczna”, „perspektywa postsekularna”, Lejeune, Ricoeur, Freud, Girard, Bataille). Wszystkie te odniesienia świadczą o literackim i filozoficznym zapleczu kandydatki, ale brak jasno sformułowanego pytania sprawia, że zarys tezy nie jest do końca przekonujący. Ponadto wstęp nie odpowiada na kilka równie istotnych pytań. Autorka nie tłumaczy, co rozumie przez „dramat rodzinny”, a zwłaszcza przez „poziomy fikcyjności”. Mniemam, że „trzy poziomy fikcyjności” odnoszą się do trzech form twórczości Julienu Greena: powieści, autobiografii i dziennika. Na czym jednak polega stosunek dwóch ostatnich do fikcji? Dlaczego autobiografia i dziennik stanowią „poziomy fikcyjności”? Pewne zastanowienie budzi również korpus, który nie zostaje uzasadniony. Pominięcie twórczości dramatycznej Greena jest zrozumiałe. Dziwi jednak nieuwzględnienie pozostałych tomów *Journal intégral* – Autorka interesuje się tylko pierwszym z nich, wydanym w roku 2021. Zastanawiająca jest też rozbieżność czasowa między korpusem powieściowym, który obejmuje dzieła do 1960 roku, a korpusem autobiograficznym, który sięga roku 1966, i korpusem diarystycznym, który zatrzymuje się w roku 1940. Wybory kandydatki są być może słuszne, ale wymagają kilku słów wyjaśnienia.

Tytuł pierwszej części rozprawy, „Rodzina, duchowość/seksualność, fikcyjność w kontekstach społeczno-kulturowych”, zapowiada niejednorodną kompozycję. Obawa ta szybko okazuje się uzasadniona. Rozumiem, że w części tej Autorka powraca do ram metodologicznych rozprawy, które powinny raczej znaleźć miejsce we wstępie. Umieszczenie tych rozważań w pierwszej części nie budzi jednak większych zastrzeżeń. Problem stanowi tu raczej brak powiązań między poszczególnymi rozdziałami części I oraz pomiędzy tymi rozdziałami, a ogólnym zarysem tezy. W jaki sposób „Historia pojęcia rodziny i wizerunku rodziny w literaturze” (I, 1) ma nam pomóc w zrozumieniu rozdarcia Greena i związku tego rozdarcia z literaturą? Podobne pytanie budzi streszczenie myśli

Charlesa Taylora (I, 2), kładące akcent na porażkę „ekskluzywnego humanizmu» i wniosek o konieczności znalezienia nowej formuły relacji między ciałem a duszą». Jak zrozumieć zamykające te rozważania zdanie: „Formułę tę musi też znaleźć — czy też na nowo wyrazić — religia.”? Nie mogę tu nie zauważyć, że myśl Taylora i pojęcie postsekularyzmu nie pojawi się więcej w rozprawie (z wyjątkiem szybkiej wzmianki na stronie 66). Czy szczegółowe streszczenie tej myśli było naprawdę potrzebne? W trzecim rozdziale pierwszej części (I, 3 „Fikcja a prawda: konstruowanie tożsamości”), miejsce poświęcone pracom Paula Ricœura i Philippe’a Lejeune’a jest całkowicie zrozumiałe. Są to niewątpliwie podejścia istotne w perspektywie wybranego przez Autorkę tematu. Nie znajdziemy tu jednak wystarczającego omówienia pojęcia fikcji ani wyjaśnienia znaczenia, jakie kandydatka nadaje wyrażeniu „trzy poziomy fikcyjności”. Co ma fikcja do autobiografii i dziennika? Brak wyjaśnienia jest tym bardziej zastanawiający, że ostatecznie (43), kandydatka stwierdza, że różnica między autobiografią a powieścią jest w pełni zasadnicza. Na czym polega więc fikcyjność dziennika i autobiografii? Co więcej, diarystyka zostaje w tym rozdziale całkowicie pominięta. Jakie narzędzia teoretyczne zostaną wykorzystane do analizy dzienników Greena? Dlaczego Autorka nie wspomina o badaniach Philippe’a Lejeune’a poświęconych dziennikom (nie ma ich zresztą w bibliografii)? Sugeruję również, aby Autorka zapoznała się z pracą polskiego badacza, Pawła Rodaka (*Między zapisem a literaturą. Dziennik polskiego pisarza w XX wieku, Warszawa 2011*), poświęconą co prawda dziennikom polskich pisarzy, ale zawierającą bardzo dużo ciekawych tropów. Wreszcie, heterogeniczny charakter całej części I zostaje potwierdzony brakiem podsumowania, które ukazałoby wnioski, do jakich doprowadziły zawarte tu rozważania, i sposób, w jaki zostaną one wykorzystane w kolejnych rozdziałach.

Część II, „Dramat rodzinny i rozdarcie między seksualnością i duchowością na trzech poziomach fikcyjności”, stanowi najbardziej obszerną część rozprawy: wynosi ona około 170 stron, podczas gdy część I liczy stron 30, a IV i ostatnia, 35. Nie zatrzymuję się na tej dysproporcji, której łatwo można było uniknąć, dzieląc tę część na krótsze części. Część II składa się z rysu biograficznego i z trzech rozdziałów, z których każdy oferuje inne podejście do twórczości Greena: 1) „dramat rodzinny”, 2) „rozdarcie między duchowością i seksualnością” (zwracamy uwagę na niezręczne podobieństwo tego tytułu do tytułu całej rozprawy) i 3) „komplementarność trzech poziomów fikcyjności”. W ramach każdego z tych rozdziałów Autorka systematycznie zaczyna od omówienia powieści – *Adrianna Mesurat, Manekiny, Każdy w swojej nocy* – następnie przechodzi do twórczości autobiograficznej i ostatecznie do dzienników. Przed przystąpieniem do własnych analiz często przywołuje analizy swoich poprzedników i poprzedniczek, co dowodzi jej świetnej orientacji w dziedzinie badań greenowskich.

Same analizy Autorki opierają się na bardzo dobrze opanowanej metodzie *close reading*, świadcząc jednocześnie o doskonałej znajomości dzieł Greena i subtelności lektury. Autorka przekonująco pokazuje, w jaki sposób każda z wyżej wymienionych trzech powieści (i innych, omówionych pobieżnie) stanowi dla Greena próbę ujęcia kwestii rozdarcia w nowym świetle i jest kolejnym zgłębieniem bolesnego doświadczenia. Autorka wyjaśnia następnie, jak autobiografia i ostatecznie dzienniki podejmują to samo

pytanie. Błyskotliwie pokazuje tutaj, jak skrzyżowanie tekstów odpowiadających różnym praktykom umożliwi nowatorskie spojrzenie na dzieło Julienu Greena i zrozumienie tylko pozornie charakteryzujących go opozycji. Tutaj właśnie znajdujemy najlepsze fragmenty rozprawy, na przykład, kiedy Autorka pokazuje, że wyjaśnianie przez Greena losów swoich bohaterów w kategoriach deterministycznych uwarunkowań pociąga za sobą niekonsekwencje na poziomie fabuły i narracji (92). Na tych stronach narzędzia analizy literackiej doskonale łączą się z refleksją psychologiczną. Nieco zaskakujący jest jednak tytuł trzeciego rozdziału: „Komplementarność trzech poziomów fikcyjności”. Czy komplementarność ta nie jest głównym założeniem rozprawy, na którym opierają się wcześniejsze wywody?

Część druga, podobnie jak pierwsza nie zamyka się podsumowaniem, które mogłoby podkreślić spójność rozprawy. Mimo bogactwa mikroanaliz, chwilami trudno jest zrozumieć, dokąd rozprawa zmierza. Pojawiają się różne hipotezy i twierdzenia na temat konfiguracji psychiki Julienu Greena – często bardzo ciekawe – ale praca zyskałaby na nadaniu im priorytetów i uwypukleniu jednej mocnej tezy. Wśród hipotez na temat leżącego u podstaw twórczości Greena rozdarcia, wymienione są: niemożliwość prawdziwie wolnych wyborów, ambiwalentny stosunek do matki (jej miłość skazuje na wątpliwości co do możliwości bycia kochanym, ponieważ wyznacza maksymalistyczne wymagania moralne, a na pytanie o zbawienie duszy udziela odpowiedzi, która nie może uśmierzyć dziecięcych obaw), obawa przed gniewem, blokada seksualna, wynikająca z błędnej interpretacji niechęci matki wobec seksualności, blokada złości, odróżnienie miłości od seksualności, połączenie rozkoszy z odrazą... Odpowiedzi jest tutaj zdecydowanie za dużo. Ponadto są to przypuszczenia dotyczące psychiki Greena, a nie jego twórczości. Refleksja uwzględniająca specyfikę dyskursu literackiego zbyt często zostaje przesunięta na drugi plan lub w ogóle pominięta. To właśnie budzi najważniejsze zastrzeżenia do rozprawy kandydatki. Inny jej słaby punkt stanowią analizy dotyczące *Journal intégral* — nowość i wyzwanie dla studiów nad Greenem. Tekst ten zostaje potraktowany prawie wyłącznie jako zapis seksualności Julienu Greena. A przecież diarystyka Greena wymaga podejścia specyficznego, biorącego pod uwagę jej złożoną historię redakcyjną, której Autorka poświęca mało uwagi.

W części III kandydatka wykazuje się znajomością filozofii René Girarda, Georges'a Bataille'a i Friedricha Nietzschego, które zostają przez nią obszernie omówione w kolejnych trzech rozdziałach, składających się na tę część. Przywołanie tych właśnie filozofów jest umotywowane faktem, iż wszyscy oni interesowali się stosunkiem społeczeństwa do agresji i do śmierci. Pytanie, na które filozofowie ci mogą, według Autorki, rzucić światło, brzmi następująco: dlaczego miłość i twórczość muszą pozostawać w opozycji oraz z czego wynika chrześcijańskie potępienie przygodnych relacji seksualnych, które sprawiło Greenowi tyle problemów (259).

Próba zastosowania teorii mimetycznej René Girarda do twórczości Greena jest mało przekonująca. Sama kandydatka stwierdza, że według Girarda, wielcy pisarze pokazują, iż uwolnienie się od mimetycznego pragnienia polega na odejściu od myślenia kategoriami ofiary-prześladowcy, na dostrzeżeniu sensu tego, co wydarzyło się naprawdę. Julien Green jednak nie potrafi zobaczyć sensu własnego doświadczenia, ale szuka go

wytrwale, pozostając wiernym swoim impulsom. Decyzja o pośmiertnej publikacji nieocenzurowanego dziennika wydaje się świadczyć, jak pisze Autorka, iż pisarz zrozumiał sens swojego doświadczenia zbyt późno, by o nim napisać (s. 229). Czy oznacza to, że zdaniem Autorki Julien Green nie jest „wielkim pisarzem”?

Bardziej trafna jest próba naświetlenia greenowskiego rozdarcia przy pomocy myśli Bataille'a: ekstaza wynikająca z przygodnych relacji seksualnych daje wytchnienie od lęku przed śmiercią, którego istotne przewyciężenie umożliwia jednak tylko twórczość, jedyny rodzaj pracy nie stojący w sprzeczności z seksualnością, polegający bowiem na przekształceniu danych dostarczanych przez ciało w styl, czyli sposób wyłaniania z chaosu pewnego sensownego porządku (s. 259). Takie mechanizmy są być może rzeczywiście obecne u Greena. Nasuwa się jednak tutaj pytanie: jak odnieść tę analizę do najbardziej obscenicznych fragmentów *Dziennika*, gdzie właśnie styl wydaje się zupełnie nieobecny, gdzie przeżycie seksualne zostaje opisane bez żadnego opracowania stylistycznego?

Trzeci rozdział części III proponuje odczytanie utworów Greena w świetle filozofii Nietzschego. Julien Green jest nazwany pisarzem „poza dobrem i złem” (246). Zbieżności między myślą Nietzschego i twórczością Greena okazują się jednak, według Autorki, bardzo ograniczone, ponieważ u Greena istnieje świat inny, lepszy, który poznamy po śmierci. Fascynacja Greena fizyczną urodą wynika zaś z braku samoakceptacji, która według Nietzschego pomniejsza człowieka. Greenowskie pożądanie jest więc potrzebą zapełnienia pewnego braku w sobie samym, a jako takie nie jest Nietzscheańskim działaniem wolnym od „po co” (251/252). Konkluzja ta nie budzi większych zastrzeżeń, ale czy pomaga odpowiedzieć na pytanie o powiązania między rozdarciami i twórczością literacką?

Trudno zrozumieć, dlaczego Autorka, choć najwyraźniej rozumie język francuski, analizuje teksty Greena w tłumaczeniu, a jedynie w przypadkach, kiedy tłumaczenie na język polski nie istnieje, opiera się na tekście oryginalnym. Jej analizy byłyby jeszcze bardziej celne i uzasadnione, gdyby brały pod uwagę tekst oryginalny. Lejeune i Ricoeur również mogliby być cytowani w języku francuskim (przynajmniej w przypisach). W kilku francuskich nazwiskach spotykamy zastanawiającą ortografię (Mauriak, Erik). Bibliografia zawiera dużo dyskusyjnych wyborów. Zaczyna się ona od rubryki „Twórczość Juliana Greena”, w której wymienione są wszystkie utwory Juliana Greena bez wyodrębnienia korpusu, którego dotyczy rozprawa. Zastanawiający jest fakt, że w bibliografii nie uwzględniono wydań w kolekcji „La Pléiade”, z wyjątkiem wydania autobiografii. Prezentacja referencji bibliograficznych nie jest ujednoczona: polskie przekłady dzienników są wymienione przed wydaniem oryginalnymi, a przekłady powieści znajdują się na końcu długiej listy dzieł Greena. Niektóre opracowania krytyczne francuskie podane są tylko w polskim przekładzie (np. Girard René, *Prawda powieściowa i kłamstwo romantyczne*; Paul Ricoeur, *O sobie samym jako innym*) podczas gdy *Le Pacte autobiographique* figuruje zarówno w oryginale jak i w przekładzie na język polski? Daty oryginalnej publikacji opracowań krytycznych powinny być również zaznaczone. Są to oczywiście szczegóły, ale pewna niesystematyczność sprawia, że praca wygląda na niedokończoną i że czytelnikowi trudno się w niej odnaleźć.

Podsumowując, pani mgr Rybicka wykazuje się w swojej rozprawie doktorskiej solidną znajomością zarówno twórczości Juliena Greena, jak i aktualnego stanu badań nad Greenem. Posiada również imponujące zaplecze teoretyczne i filozoficzne. Jej praca wyróżnia się finezyjną analizą i stymulującymi tropami. Zawiera jednak również pewne mankamenty, których nie można nie zauważyć: brakuje w niej ujednoliconej hipotezy badawczej i wyraźnej struktury, często operuje pojęciami, które nie zostały precyzyjnie zdefiniowane, niejednokrotnie zbacza w kierunku psychologii i psychoanalizy. Niedopatrzenia i braki rozprawy można z pewnością wytłumaczyć chęcią ogarnięcia imponującego korpusu i szerokim zakresem zainteresowań. Pomimo braków, rozprawa dowodzi, że Autorka posiada dużą wiedzę teoretyczną w reprezentowanej przez siebie dyscyplinie i umiejętność wnikliwej analizy. Spełnia więc warunki stawiane pracy doktorskiej. Wnoszę o jej dopuszczenie do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Paryż, 26/02/2024

A handwritten signature in black ink, consisting of several overlapping, sharp, angular strokes that form a complex, abstract shape.